Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 149 Kraków, piątek 4 lipca 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt

Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

Redakcja: **ulica Dunajewskiego Nr. 4** Telefon Nr. 4490 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 3 Zł 40 gr., z odnoszeniem 3 Zł. 60 gr z przesyłką pocztową 4 Zł. 20 gr. Zagranicą miesięcznie 7 Zł.

Cena numeru **15 groszy**

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe zł. 0·10. — Nadesłane zł. 0·30. Po kronice zł. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami zł. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Administracja: **ulica Dunajewskiego Nr. 5** Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Treść numeru:

JESZCZE JEDEN MORDERCA MATTEOTTIEGO.
ROZPORZĄDZENIE O LICHWIE KREDYTOWEJ.
PROKURATORJA ŚCIGA RADICZA.
BITWA Z BANDYTAMI POD KOWNEM.
POINCARE W KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH.
PRZED WYBORAMI PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Ustawy kresowe

W przededniu upływu dotychczasowych pełnomocnictw i uchwalenia nowych upoważnień premjer Grabski przedłożył Sejmowi trzy projekty ustaw t. zw. kresowych, mianowicie ustawę o języku urzędowym władz administr., ustawę o języku urzędowym w sądach i szkolnictwie i wreszcie ustawę o organizacji szkolnictwa na kresach. Premjer Grabski uczynił zatem pierwszy krok na drodze do ostatecznego uregulowania piekącej a doniosłej sprawy stosunków na kresach, rozumując trafnie, że po sanacji finansów najważniejszem zadaniem jest sanacja stosunków narodowościowych w Polsce.

Wniesione do Sejmu obecnie ustawy kresowe są rezultatem żmudnych prac rzeczoznawców, reprezentujących różne, nawet djametralnie sobie przeciwne kierunki polityczne. W stosunkowo krótkim czasie rzeczoznawcy pod przewodnictwem premjera Grabskiego doszli do porozumienia i opracowali wspólny program, mający stworzyć platformę pod porozumienie z mniejszościami terytorjalnemi na kresach. Jak wszystkie ustawy, będące rezultatem jednostronnego kompromisu, bo zawartego wyłącznie przez polskie stronnictwa parlamentarne, tak i obecne ustawy „kresowe" noszą cechy pewnej dorywczości i dalekie są od doskonałości; niemniej jednak są świadectwem dobrej woli i mogą stanowić substrat dla dalszych ustaw mniejszościowych.

Według projektu ustawy o języku urzędowym w instytucjach państwowych i samorządowych językiem urzędowania wewnętrznego jest język polski. Cywilne władze i urzędy administracyjne I. i II. instancji oraz władze samorządowe i ich zakłady mają przyjmować podania i ustne oświadczenia od osób narodowości ruskiej (Ukraińcy, Starorusini i t. d.) białoruskiej i litewskiej również w ich języku macierzystym, a to od Rusinów na obszarze województwa lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, wołyńskiego i poleskiego, od Białorusinów na obszarze województwa poleskiego, nowogrodzkiego, wileńskiego, oraz pow. grodzieńskiego i wołkowyskiego w wojew. białostockiem, od Litwinów na obszarze pow. wileńsko-trockiego i święciańskiego województwa wileńskiego. W obradach ciał samorządowych można posługiwać się językiem, dopuszczonym w danem województwie. Protokoły również prowadzone będą w języku dopuszczonym w województwie, a to na podstawie odpowiedniej uchwały ciała samorządowego. Obwieszczenia samorządowe mogą być ogłaszane na podstawie uchwały samorządów w dwóch językach.

Według projektu ustawy o języku urzędowym w sądach podania można wnosić w języku ojczystym. Na żądanie drugiej strony muszą one być tłumaczone na język polski. Akty i wyroki sporządza się w języku stron. Wpisy hipoteczne i rejestry handlowe wykonuje się w języku polskim.

Wreszcie według projektu ustawy o organizacji szkolnictwa typową szkołą na kresach będzie szkoła utrakwistyczna. Gdzie mieszka 25 prc. ludności białoruskiej, ukraińskiej lub litewskiej i gdzie rodzice 40-tu dzieci (białoruskich, ukraińskich lub litewskich) tego zażądają, nauka w szkole powszechnej będzie odbywać się w ich języku ojczystym. Jeśli jednak obok nich uczęszcza do szkoły jeszcze 25 dzieci polskich, to nauka odbywać się będzie w dwóch językach. We wszystkich szkołach powszechnych uczyć się musi języka i historji polskiej. Szkoła państwowa średnia może powstać, gdy zażądają tego rodzice 150 uczniów. Wykłady w tych szkołach będą dwujęzyczne.

Ramy ustaw kresowych, wniesionych obecnie przez rząd, są może za szczupłe, aby pomieścić aspiracje mniejszości narodowych, ale dostateczne, aby przekonać zarówno mniejszości narodowe w kraju, jak i mocarstwa sygnatarne „małego" traktatu wersalskiego z 28-go czerwca 1919 roku o tolerancyjnych tendencjach rządu polskiego i o dobrej woli w kierunku rozwiązania problemu mniejszościowego w Polsce.

Ustawy „kresowe", wniesione obecnie do Sejmu, idą przytem bezwzględnie po linji interesów państwa. Udzielając narodowym mniejszościom pewnych praw ustawy językowe zmierzają do równouprawnienia wszystkich obywateli państwa bez różnicy narodowości, a zatem do wypełnienia zobowiązań konstytucyjnych, nie narażając na szwank narodowego charakteru państwa.

Że stosunki na kresach wymagały rychłej naprawy, było widocznem dla każdego trzeźwego polityka, zaniepokojonego zwłaszcza ciągłemi próbami interwencji na rzecz mniejszości narodowych w Polsce z zewnątrz. Warto tu przytoczyć końcowe wywody pierwszorzędnego znawcy stosunków kresowych i objektywnego obserwatora red. Konstantego Srokowskiego w broszurze p. t. „Sprawa narodowościowa na kresach wschodnich", w których powiedzianem jest między innemi: „Polska polityka oficjalna na kresach wschodnich usiłuje stworzyć nowy typ polityki narodowościowej, polegającej na zasadzie unifikacji i ucisku narodowościowego bez stosowania jakichkolwiek kompensacyj w zakresie dóbr materjalnych. Mniejszości słowiańskie na kresach są uciskane narodowościowo i wyniszczane gospodarczo. Nad konsekwencjami tego faktu rozwodzić się nie warto. Wśród ludzi bowiem umysłowo normalnych, nie może być chyba dyskusji o nieuchronnych skutkach metody eksterminacyjnej i unifikacyjnej w polityce narodowościowej po tych wszystkich doświadczeniach, jakie z takiemi właśnie metodami poczyniły Prusy, Rosja i Węgry".

Dobrze się stało, że rząd p. Grabskiego zawrócił jeszcze w porę z tej drogi i zrozumiał potrzebę złagodzenia nieznośnych stosunków kresowych. Pierwszy krok zrobiony. Jeżeli nastąpią po nim dalsze próby unormowania współżycia z mniejszościami narodowościowemi, wówczas z dużą korzyścią dla Polski przestanie ciążyć na nas zmora „małego" traktatu wersalskiego i wówczas ominie nas wątpliwy zaszczyt zaliczania Polski do stałych klientów Ligi Narodów w roli oskarżonego. Ustawy kresowe, wniesione obecnie do Sejmu powinny w świetle tych faktów stać się punktem zwrotnym w stosunkach narodowościowych w Polsce. **E. W.**

Z SEJMU

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przyjęto ustawę o ratyfikacji układu polsko-niemieckiego o prawach członków i urzędników wspólnej naczelnej komisji kolei górnośląskich, ponadto ustawę o adwokaturze w Poznańskiem i na Górnym Śląsku z poprawką pos. Z. Seydy, wedle której uwolnieni są od praktyki sądowej prawnicy, którzy ukończyli 27 lat życia. W III. czytaniu przyjęto ustawę o rozciągnięciu na Górny Śląsk ustawy o podatku przemysłowym i o opłatach stemplowych od sprzedaży artykułów zbytku.

Z kolei przystąpiono do projektu ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. W dyskusji szczegółowej zabrał głos poseł komunistyczny **Królikowski**, który wygłosił demagogiczną mowę o bezrobociu. Gdy mu przerywano, że w Rosji także jest bezrobocie, odpowiedział: Co wy wiecie o Rosji! Mowę Królikowskiego jako odbiegającą od tematu marszałek kilkakrotnie przerywał, a po kilku napomnieniach zaproponował Izbie wykluczenie Królikowskiego na miesiąc, co uchwalono.

Następnie poseł **Żuławski** (PPS.) odpierał ataki posła Królikowskiego, który z klęski bezrobocia chce ubić kapitał dla komunistów.

W głosowaniu imiennem przyjęto poprawkę, aby zabezpieczenie rozciągnąć tylko na przedsiębiorstwa, zatrudniające powyżej 5 robotników. — Dalej przyjęto poprawkę, aby skreślić ustęp, upoważniający Radę ministrów do rozciągnięcia ustawy na pracowników biurowych. Przyjęto nadto poprawkę, w myśl której wkładki przedsiębiorstw będą obliczane nie według płacy robotnika niewykwalifikowanego, ale według rzeczywiście wypłacanych zarobków zatrudnionym, a najwyższą normą zarobku, braną za podstawę do obliczenia jest 5 zł. Przyjęto również poprawkę, obniżającą zasiłki dla bezrobotnych, dla robotnika samotnego z 30 prc. na 25 prc., z rodziną 3—5 osób z 40 na 30 prc., zaś z rodziną większą, niż 5 osób z 50 na 35 prc. W ten sposób ustawę przyjęto, odsyłając ją do senatu.

TELEGRAMY

z 3 lipca 1924

Przesilenie w przemyśle górnośląskim

Katowice. (AW.). Od poniedziałku przebywa w Katowicach międzyministerjalna komisja delegowana przez rząd centralny dla zbadania przesilenia w przemyśle górno - śląskim. — Komisja przyjęła wczoraj delegację przemysłowców górno - śląskich z dyrektorem Geisenheimerem na czele. Delegacja przedstawiła obecne krytyczne położenia i trudne warunki w jakich pracuje przemysł górnośląski. Wczoraj wieczorem komisja przyjęła przedstawicieli robotniczych związków zawodowych z posłem Grajkiem na czele. Delegacja robotnicza przedstawiła postulaty warstw robotniczych.

Wybory do związków zawodowych na niem. G. Śląsku

Berlin. (PAT.). Wyniki wyborów do górnośląskich związków zawodowych są następujące: Na związki chrześcijańskie padło 59.000 głosów (w r. 1921 — 61.000), na związki socjalistyczne 79.000 (w r. 1921 — 97.000), **na związek polski 3.000 (w roku 1921 — 9.000),** na związek komunistyczny 47.000), (w r. 1921 — 37.000), na związki demokratyczne 3.000 głosów.

Zniesienie przywilejów sowieckich na Łotwie i w Estonji

Ryga, (tel. wł.). Pisma donoszą o mającem nastąpić wkrótce **zniesieniu wszystkich dotychczasowych przywilejów handlowych z jakich korzystała Rosja Sow. na Łotwie i Estonji.** Taryfy towarowe na kolejach tranzytowych dla towarów rosyjskich zostaną przystosowane do stawek obowiązujących ogólnie pod względem opłat szpichlerzowych. Rosja sowiecka będzie traktowana na równi z firmami krajowemi.

Jeszcze jeden morderca Matteottiego

Zwłoki znajdują się jeszcze w jeziorze?

Rzym (Tel. wł.). Poszukiwania nad brzegami jeziora Vico za zwłokami Matteottiego zostały po 20 minutach wstrzymane. Mimo to sądzą, **że zwłoki znajdują się w jeziorze.** Dotychczasowe przesłuchiwania wskazują, że **jeszcze jeden nieznany człowiek brał czynny udział w morderstwie.** W najbliższych dniach ma nastąpić konfrontacja szofera, który służył u Filipellego i Dumini'ego z senatorem Berganinim, gdyż Berganini na podstawie fotografji rozpoznał w nich napastników na siebie.

Wielkie wzburzenie w Jerozolimie

Demonstracje przeciw syonistom w czasie pogrzebu Dra Hahna

Wiedeń. (PAT.). „Neues Wien. Tgblt.“ donosi z Jerozolimy pod datą 2 bm.: Wczoraj odbył się tu pogrzeb dra Hahna, zamordowanego onegdaj. — W pogrzebie wzięła ludność bardzo liczny udział. W czasie pogrzebu przyszło do demonstracyj przeciw sjonistom. W Jerozolimie panuje wielkie wzburzenie. Dochodzenia za sprawcą zamachu dotychczas nie wydały rezultatu.

Rozporządzenie o lichwie kredytowej

Warszawa. (PAT.). W Nrze 56 Dziennika ustaw ogłoszono rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o lichwie pieniężnej, z mocą obowiązującą od dnia 1 lipca br., według którego nie wolno wymawiać sobie i pobierać w stosunkach kredytowych pieniężnych korzyści majątkowych w formie procentu lub w jakiejkolwiek innej formie, przewyższającej *24%* od 100 rocznie w gotówce lub w wartości, pod rygorem kary do 4 tygodni, grzywny do 5.000 zł., orzeczonej przez sądy pokoju.

Dla przedsiębiorstw bankowych minister skarbu skłonny jest określić w drodze rozporządzenia najwyższe granice korzyści majątkowych przy operacjach kredytowych.

Prokuratorja ściga Radicza

Belgrad, (tel. wł.). Prokuratorja w Zagrzebiu otrzymała wniosek **wystąpienia przeciwko Radiczowi i jego współpracownikom.** Materjał, na jakim ma być oparte oskarżenie, jest bardzo obszerny. Zawiera on przemówienia Radicza i członków partji, w których ten występuje przeciwko jedności S. H. S., dowody kontaktu z komitetem macedońskim, dążącym do uwolnienia Macedonji, szereg dowodów przekroczenia ustawy prasowej i t. d.

Szpiegostwo w Czechach

Wiedeń. (PAT.). „Neues Wien. Tgblt.“ donosi z Pragi: Przed kilku dniami aresztowała policja dziewięciu cudzoziemców, między nimi jedną kobietę pod zarzutem szpiegostwa. Chodzi tu o 5 Rosjan, **2 Polaków** i 1 Węgra. Główny podejrzany rosyjski dziennikarz, zbiegł. Rozesłano za nim listy gończe.

Macdonald będzie obecny na zebraniu Ligi Narodów

Londyn. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin premjer oznajmił o postanowieniu rządu przedłożenia w ciągu dni najbliższych billu o wprowadzeniu 8-godzinnego dnia pracy. W odpowiedzi na zapytanie jednego z deputowanych co do udziału premjera w zebraniu Ligi narodów we wrześniu br. **Mac Donald odpowiedział, że będzie obecny na otwarciu tego zgromadzenia.** Premjer nie sądzi jednak, aby nawał pracy pozwolił mu wziąć udział w szczegółowych rozprawach Ligi. W rozprawach tych jako reprezentant Anglji będzie zastępował premjera kto inny. Mac Donald jest zdania, że obecność jednego albo *2* premjerów państw sprzymierzonych **będzie miała bardzo doniosłe znaczenie.** Na zapytanie jednego z posłów o znaczeniu projektu traktatu o wzajemnej pomocy, co do którego krążą pogłoski, że miałby objąć państwa, nie wchodzące w skład Ligi narodów, premjer oświadczył, że na propozycję zawarcia takiego traktatu odpowiedziały dotychczas Estonja, Łotwa, Finlandja, Bułgarja i sowiety. Bułgarja i Łotwa odpowiedziały w sensie, aprobującym projekt, natomiast sowiety wypowiedziały się przeciw niemu. Rząd angielski przed ukończeniem odnośnych narad z dominjami nie wypowie w tej sprawie swego ostatecznego zdania.

Przed wyborami prezydenta Stanów Zjednoczonych

Nowy Jork (Tel. wł.). Głosowanie na konwencie demokratycznym nie dało rezultatów. Podczas 30-go głosowania Mac Adoo otrzymał 418 głosów, Smith 323, Davis 126 głosów.

Nowy Jork (Tel. wł.). Wielkie naprężenie, z jakiem Ameryka oczekuje wyniku głosowania na kowencie demokratycznym, wzrasta.

Wrażenia z wystawy wszechbrytyjskiej

Ciąg dalszy.

Londyn-Wembley, 26 czerwca 1924.

Zwiedzenie kolosalnych pałaców angielskiego przemysłu i administracji państwowej Wielkiej Brytanji, to jakby załatwienie oficjalnej części zadania, po którem dopiero zwrócić się można do części niemniej zajmujących, a dużo barwniejszych, ciekawszych i silniej działających zwłaszcza na wyobraźnię człowieka z głębi lądu stałego.

To co zostaje bowiem do zwiedzenia to długi szereg klejnotów w pięknym naszyjniku Anglji, to łańcuch lądów i wysp, które wszystkie swe skarby zgromadziły, aby wzbogacić obraz Wielkiej Brytanji.

Na wstępie małe zestawienie tego, co zwiedzić należy: Kanada, Australja, Nowa Zelandja, Malaje, Sarawak, Bermu', da, Indje, Birma, Afryka wschodnia, Sudan, Zanzibar, Njassa, Seyszele, Tanganika, Kenja, Uganda, Mauritius, Malta, Palestyna, Cypr, Afryka zachodnia (Nigeria, Złote wybrzeże, Sierra Leone), Afryka południowa, Rhodesia, Ceylon, Hong Kong, Indje zachodnie, Guiana, Nowofundland i Fidżi. Nazwy będące dla nas pustym dźwiękiem, nabierają życia, teoretyczne pojęcia z zakresu filatelistyki, towaroznawstwa czy geografji szkolnej nagle się realizują, czarując widza mnóstwem wrażeń.

Fantastyczną wprost jest impresja Australji i Kanady. Australja sama zajmuje olbrzymi pawilon, wyposażony we wszelkie środki nowożytnej propagandy i reklamy. Djoramy i obrazy, kinematografy i mapy plastyczne, całe farmy w ruchu i fabryki w pełnym popędzie, olbrzymie piramidy różnych płodów naturalnych i przemysłowych nasuwają mimowoli przypuszczenie, że jednym z głównych celów wystawy australijskiej jest propaganda za wyjazdem i osiedleniem się w zaludnionych dotąd dość rzadko obszarach olbrzymiej wyspy. Przypuszczenie to potwierdzają niezliczone zestawienia statystyczne i liczna literatura reklamowa, wykazująca znakomite warunki życia i powodzenia w Australji. Na pierwszy plan wysuwa się rolnictwo i uboczne produkty przemysłów rolnych, jak owoce, konserwy, zboża i przetwory mączne, mrożone mięso, wełna, bawełna, masło, jaja itd.

W środku pawilonu umieszczoną jest kompletna chłodnia z olbrzymim szklanym rezerwoarem zamrożonego mięsa w najróżniejszej postaci. W innem miejscu służy specjalna chłodnia do okazania produkcji masła. Wartość rocznej produkcji masła, serów i słoniny określają wykresy na 42.000.000 funtów. Ilość owiec w Australji wynosi 82 miljonów sztuk, a dochód roczny właścicieli podają na 70.000.000 funtów. Produkcja zbóż jadalnych przeniosła w r. 1923 — sto tysięcy buszli. Słynne owoce australijskie dają rocznie dochodu około 10 miljonów funtów a produkcja win wzrasta z roku na rok. Podobnie ma się rzecz z produkcją bawełny. Szeroko uwzględnia pawilon australijski olbrzymie bogactwa lasów, zawierających szereg cennych drzew, które są podstawą licznych gałęzi przemysłu. Bo mylnem byłoby zdanie, że Australja ogranicza się tylko do wytwarzania surowców. Widać na wystawie bogato rozwinięty przemysł meblowy, szklany, fajansowy, włókienniczy i konfekcyjny, chemiczny, futrzany, skórzany, metalowy itd. Czasem aż dziwnem się wydaje, iż Anglja przygląda się ze spokojem, jak kolonje rozwijają coraz bardziej własną produkcję.

Czy przemysł angielski nie odczuje z czasem ograniczenia swych naturalnych rynków zbytu? Na razie nie zauważa się w tym kierunku obaw, zwłaszcza że dominja i kolonje wiele mają jeszcze do roboty, aby zużytkować własne płody naturalne. A jest ich jak wspomniano moc niesłychana. A Australji samej obejmują eksponaty z ważniejszych np. minerałów: baryt, antymon, kwarce, azbest, ziemie barwiące, sól, węgiel, mikę, magnezyt, piryty, kaolinę, marmur, platynę, radjum, uranjum, korund, szafiry itd. Jest też Australja jednym z największych odbiorców Anglji, do której sprowadza towarów za około 50 miljonów funtów rocznie.

Pewne analogje z Australją wykazuje Kanada, zajmująca również własny, znaczny rozmiarami gmach wystawowy, pomijając dalsze pawilony obydwóch wielkich linij kolejowych: Canadian Pacyfic Railway, oraz Canadian National Railways. — Podobne obrazy olbrzymiej produkcji naturalnej w zbożu, owocach, wełnie, drzewie, mięsie, minerałach itp. podobnie ogromne przestrzenie niezużytkowane i nęcące przybysza. Oryginalnie np. przedstawiono bogactwo masła. W zamrożonej przestrzeni kilkuset metrów sześciennych widać całą grupę plastyczną w maśle, przedstawiającą domek myśliwski, przed którym w naturalnej wielkości stoi książę Walii ze swym koniem. Wszystko bardzo pięknie wyrzeźbione... w maśle. B.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z zagadnień międzynarodowych

Paryż, 24 czerwca 1924.

Nasz korespondent paryski pisze nam:

Dzisiaj miałem sposobność rozmawiać z bardzo wysokim urzędnikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych i dowiedziałem się pewnych szczegółów, które rzucają ciekawe światło na obecne stosunki międzynarodowe. Mój informator stwierdził w pierwszym rzędzie, że **ustąpienie Milleranda nie było jedynie dziełem lewicy, lecz także Poincarego.** Jak wiadomo, starał się Millerand o rozszerzenie praw Prezydenta Republiki kosztem prerogatyw Prezydenta Ministrów. To wywołało sprzeciwy w bloku narodowym tak, że przeciwko Millerandowi utworzył się formalny spisek, który od Poincarego poprzez Brianda sięgał aż do socjalistów. Upadku jego życzył sobie Poincare z tego powodu, gdyż Millerand zanadto przeszkadzał mu w pracy. Briand zaś pragnął zemścić się na byłym Prezydencie za to, że przed dwoma laty utrącił go z prezydentury gabinetu, w czasie, gdy układał się z Lloyd Georgem w Cannes. Stosunek zaś socjalistów do Milleranda jest zbyt znanym, by się trzeba było nad tem rozwodzić. Kooperacja jednak prawicy i lewicy zmierzająca do usunięcia b. Prezydenta Republiki była tylko dorywczą i rozpadła się, gdy wypłynęła kwestja jego następcy. Obalenie Milleranda jest też dotychczas jedynym sukcesem lewicy, gdyż zarówno wybór Doumerguea jak i de Selvesa dowodzi, że prawica niema zamiaru ustąpić z pola walki. Zdaniem mojego informatora **gabinet Herriota będzie krótkotrwały** a to dlatego, że zraził sobie niepotrzebnie posłów alzackich, którzy jako wierzący katolicy zwalczają antyklerykalne ustawy obecnego premjera i przyłączyli się z wyjątkiem jednego posła do opozycji prawicowej.

Ciekawe były również wynurzenia mojego informatora o polityce angielskiej. Pogłoski o blizkiem rozwiązaniu parlamentu angielskiego uważa on za nierealne. Żadna partja angielska nie życzy sobie nowych wyborów, gdyż te nie doprowadzą z pewnością do jakichś radykalnych zmian w obecnym układzie sił, a co najwyżej przysporzą kilka mandatów angielskiej partji pracy. Wszystkie partje zresztą popierają zewnętrzną politykę Mac Donalda, ta zaś dominuje obecnie nad wszystkimi problemami wewnętrznymi. Co się tyczy dalszego rozwoju wypadków w Anglji, to zależą one w głównej mierze od tego, jak się ułożą ostatecznie stosunki między liberałami a partją pracy.

Bardzo aktualne były wywody dyplomaty francuskiego odnośnie do faszyzmu i do stosunków włosko-czeskich. Powołując się na rozmowę z dyplomatami włoskimi stwierdził on, że przesilenie wewnętrzno - polityczne Włoch jest cięższe niż się ogólnie przypuszcza. Mussolini zdaje się mieć jeszcze ciągle nadzieję, że uda mu się opanować sytuację daleko sięgającemi zmianami zarówno w łonie gabinetu jak w szeregach faszystowskich. Ale nadzieje te z pewnością się nie sprawdzą. Faszyzm, jako koncepcja polityczna, zbankrutował we Włoszech i moralnie i politycznie, a jeżeli Mussolini utrzyma się jeszcze przez dłuższy czas, to z pewnością nie jako wykładnik polityki faszystowskiej, lecz jako jedyny może czynnik, który zdolny jest bez wielkich wstrząśnień sprowadzić Włochy na drogę demokracji i parlamentaryzmu.

Co się tyczy stosunku Włoch do Czechosłowacji podkreślił mój interlokutor, że sojusz zawarty między Mussolinim a Beneszem wywrze decydujący wpływ na układ stosunków w środkowej Europie. Obaj kontrahenci zobowiązali się uprawiać w środkowej Europie wspólną politykę i **niedopuszczać do tego, by inne państwa politykę tę krzyżowały.** Polityka ta zmierza do tego, by doprowadzić do jaknajściślejszego zbliżenia wszystkich państw sukcesyjnych, w pierwszym rzędzie pod względem gospodarczym i starać się o to, by wogóle niedopuścić do jakichś poważniejszych tarć politycznych w łonie grupy państw środkowo - europejskich, wszelkie zaś ewentualne różnice starać się załatwić w własnym zakresie bez uciekania się do interwencji innych czynników. Praga szczególnie zobowiązała się pogrzebać raz na zawsze swoje dążenia do hegemonji wśród państw sukcesyjnych i nie krzyżować planów polityki włoskiej.

Układ włosko - czeski, który **dyplomata francuski dokładnie scharakteryzował jako sojusz,** przekreśla zatem układ czesko - francuski zawarty poprzednio między Beneszem a Poincarem i stwarza nową zupełnie sytuację w środkowej Europie. Przeniesienie posła włoskiego Bordanaro, osobistego przyjaciela Benesza z Pragi do Wiednia przedstawia się w oświetleniu dyplomaty francuskiego nie jako zwykłe przeniesienie służbowe, lecz jako ogniwo w łańcuchu, mającego silniej skrępować Austrję i uczynić z niej powolne narzędzie dla środkowo - europejskich aspiracyj Włoch.

Rozprawa o zajścia listopadowe

24-ty dzień rozprawy

Kraków, 3 lipca

DALSZE ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Św. Pieczonka Edward, zaprzysiężony zeznał, że 7 listopada spotkał w ulicy Szewskiej o godzinie 10-tej osk. Redlicha. Ten opowiadał świadkowi, że ćwiczył 16 ludzi, że chodził do gen. Czikla, by zaprzestano walki.

Św. Redlich Amalja, żona osk. Redlicha.

Przew.: O której godzinie wyszedł mąż 6-go listopada z domu?

Św.: O godzinie 8 i pół lub 9-tej poszedł na targowicę.

Przew.: I cóż Pani wie dalej?

Św.: Jak mi rodzice mówili był później w sklepie przy ul. Starowiślnej od 10 do 11-tej; później w południe był na obiedzie w domu przy ul. Topolowej 32, a po południu około 3 i pół przyszedł na ulicę Starowiślną do rodziców.

Przew.: A nie opowiadał Pani, czy był pod Krzysztoforami?

Św.: Mówił coś o tem, że się schował w bramie, bo były strzały.

Prok. Dr. Sozański: A może Pani wie, **w jakiem ubraniu mąż wyszedł wtedy, w jakich bucikach?**

Św.: Dziś nie pamiętam, ale sztylpów wtedy nie wziął.

Obr. Dr. Schoenwetter: Może Pani coś powie o zachowaniu się męża w domu?

SZCZEGÓLNE UPODOBANIE.

Św.: Mąż jest spokojnym człowiekiem, tylko **miał szczególne upodobanie do przebywania w towarzystwie wywiadowców policji, czemu się sprzeciwiałam;** — z płaczem — nieprawdą jest, co zeznał Henryk Juszczyk.

Przew.: A skądże Pani wie, co zeznał świadek Juszczyk, kiedy jeszcze Juszczyk nie był słuchany.

Św.: Miałam protokoły zeznań — (żywe poruszenie na sali).

Przew.: A któż Pani dał te protokoły do dyspozycji?

Na to pytanie świadek nie daje żadnej odpowiedzi i cofa to, by miał protokoły.

Dalsze badania przew. w tym kierunku przerywa pytaniem Dr. Heski, który nie miał zezwolenia na postawienie pytania a nadto nie broni oskarżonego Redlicha, wobec czego trybunał po naradzie udzielił Drowi Heskiemu naganę.

Dłużej nie można na to pozwolić!

Wacław Sieroszewski o katastrofach lotniczych

(w) Zaczęło się to już przed paru miesiącami, może przed rokiem — może dawniej. Nie minął jeden tydzień bez tragicznego wypadku, bez jakiejś mniejszej lub większej katastrofy, które jakimś krwawym, okropnym cieniem przesłoniły nasze lotnictwo wojskowe, okryły żałobą dziesiątki rodzin. Początkowo brano to na karb niedoświadczenia naszych lotników, potem przypisywano to ich nieokiełzanej odwadze, ich wspaniałej, zadziwiającej cudzoziemców brawurze. Potem — potem zaczęto się niepokoić i stało się tajemnicą poliszynela, że zło leży w konstrukcji aparatów, a stojący bliżej tej smutnej nieskończenie sprawy wymieniali nawet nazwę firmy, która tych śmiercionośnych aparatów dostarcza.

Ale to nie pomogło nic! Niczemu do tej pory nie potrafiono zaradzić.

Zajęła się sprawą prasa. Wzniósł się jednogłośny krzyk protestu, że najwyższy już czas, aby rzecz zbadał rząd, aby udzielił wyjaśnień Min. Spraw Wojskowych.

Niestety — znowu nie uczyniono niczego.

A sprawa nie cierpi zwłoki.

Dzisiejsza warszawska prasa poranna przynosi w tej sprawie list otwarty Wacława Sieroszewskiego. Oto on:

Należę do starych i gorących sympatyków lotnictwa Polskiego i pozwalam sobie zabrać głos w sprawie powtarzających się wciąż katastrof lotniczych na samolotach fabryki Plage—Laśkiewicz.

Z tego powodu urządzane są stale komisje, rewizje, wywiady... burzy się Sejm, zapadają groźne rezolucje, a fabryka dalej fabrykuje swoje „latające trumny" i nasza młodzież lotnicza dalej się zabija...

Zawsze się znajdzie jakaś prawna przyczyna, która winę zwala na zabitych. Mimo uszu puszczane są świadectwa ludzi uczciwych, wskazujących na powody katastrof, na braki aparatów firmy Plage—Laśkiewicz. Kontrola i odbiorczość pozostają w tych samych nieumiejętnych, czy gorzej, rękach...

Cóż więc robić?!

Przypominam sobie analogiczne wypadki w Paryżu w 1912 roku. Ani policja, ani sądy nie mogły dać sobie rady z szalejącemi po ulicach samochodami. Śmierć pod kołami samochodów grasowała jak dżuma...

Aż zdarzyło się, że ojciec przejechanego na śmierć dziecka, dowiedziawszy się o nieszczęściu, schwycił rewolwer, wybiegł na ulicę, strzelił do pierwszego przejeżdżającego szofera i zabił go na miejscu.

Sąd przysięgłych uwolnił go jednomyślnie od wszelkiej odpowiedzialności, a szaleństwa szoferów nagle ustały.

Czyżby dyrektorzy firmy Plage—Laśkiewicz oraz ich kontrolerzy chcieli doprowadzić zrozpaczonych rodziców aż do takiego stanu?... I co na to Rząd?

Wacław Sieroszewski.

Ostatnie zdania listu są twarde i nieubłagane. Brzmią jak okrutna groźba.

Oby tylko odniosły skutek.

Dzień dobry!

BOGOWIE.

Jest na świecie ludzi mnóstwo,
Co uważa się za bóstwo,
Lecz nie mając znamion boga,
Idzie w ślady — czworonoga.

Respiro.

KRONIKA

Kraków, 3 lipca

(d) **DWA POSIEDZENIA RADY MIASTA W PRZYSZŁYM TYGODNIU.** W poniedziałek 7 i we wtorek 8 bm. odbędzie Rada miasta Krakowa dwa posiedzenia poświęcone sprawom budżetu oraz pożyczce dla bezrobotnych. Po załatwieniu tych spraw rozpoczną się zwykłe ferje letnie, które potrwają do września, kiedy to Rada miejska zbierze się dla dokonania wyboru nowego prezydenta miasta.

(d) **JAK ROZDZIELONY ZOSTAŁ KONTYNGENT PASZPORTÓW ULGOWYCH NA WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE.** Kontyngent 200 paszportów ulgowych na województwo krakowskie został już rozdzielony i jest na wyczerpaniu. Na Kraków przypadło ponad 80 paszportów, liczba ta została już jednak przekroczona, tak iż województwo zwróciło się wczoraj do władz centralnych z żądaniem dalszego przydziału. W wydziale bezpieczeństwa przy województwie leży z górą 300 podań o paszporty ulgowe, które nie mogą zostać załatwione z powodu wyczerpania kontyngentu. Codzień napływa przytem szereg nowych podań. Województwo czyni starania, by nowy przydział był znacznie większy od ostatniego.

(d) **LIKWIDACJA MIEJSKIEGO BIURA APROWIZACYJNEGO.** Z dniem 1 lipca biuro aprowizacyjne, przy częściowej likwidacji swych agend, zwolniło z obowiązków służbowych 6 sił urzędniczych i kilkunastu robotników. Biuro aprowizacyjne zostało włączone do wydziału targowego (III. b) magistratu. W obecnym stanie biuro zajmować się będzie zaopatrywaniem miasta i częściowo ludności w węgiel i drzewo, oraz chleb i prowadzić nadal kuchnię obywatelską. Biuro mieści się jak dawniej, w parterze od ul. Poselskiej i zajmuje trzy pokoje, reszta zaś pokoi, dawniej przez biuro zajętych, pomieści czasowo biura dla ściągania podatków lokatorskiego i wodociągowego.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI b. uczniów gimnazjum w Nowym Sączu, którzy w 1904 roku zdawali egzamin dojrzałości, odbędzie się w Nowym Sączu w sobotę 5 bm. Weźmie udział w tym zjeździe około 50 osób.

(d) **W KTÓRYCH GODZINACH MOŻNA JADAĆ OBIADY URZĘDOWE.** Wobec przedłużenia w niektórych urzędach czasu urzędowania magistrat wydał zarządzenie, by obiady t. zw. urzędowe (w cenie po 33 gr. za obiad z 2 dań) wydawane były we wszystkich restauracjach podających obiady od godziny 1 do 3½ (trzeciej i pół) po południu.

(d) **ZA NAMOWĘ DO FAŁSZYWYCH ZEZNAŃ.** Wczoraj aresztowano Szymona Redlicha, brata oskarżonego o udział w wypadkach listopadowych Juljana Redlicha. Aresztowanie nastąpiło w związku z zeznaniami świadka procesowego Juszczaka, który zeznał, że aresztowany namawiał go do fałszywych zeznań.

(d) **WIELKA WYCIECZKA URZĘDNIKÓW Z POZNANIA** przybywa 6 bm. o godz. 6 rano do Krakowa. Goście zwiedzą muzea, świątynie i Wawel, oprowadzani przez kustoszów Muzeum Narodowego, saliny wielickie, poczem udadzą się do Zakopanego. Wycieczkę przyjmuje Tow. Wzaj. Pomocy urzędników magistratu.

PRZEBUDOWA GMACHU OPERETKI przy ul. Rajskiej znajduje się w pełnym toku. Obecnie rozpoczęto prace około rozszerzenia sceny i przeprowadzenia centralnego ogrzewania. Po ukończeniu tych robót będzie przeprowadzana instalacja elektryczna i efektowne odmalowanie wnętrza budynku.

(d) **ODDZIAŁ MUZEUM NARODOWEGO W WIEŻY RATUSZOWEJ.** Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach część zbiorów Muzeum Narodowego ma zostać przeniesione i umieszczone w wieży ratuszowej. Zostaną tam pomieszczone zabytki z 15 i 16 wieku oraz zbiór średniowiecznych rzeźb. W sali górnej zostaną pomieszczone obrazy cechowe.

SZACHRAJSKIE BANKRUCTWO. Ostatnio ogłosiła niewypłacalność firma **B. Jakubowski** w Krakowie, ul. Dietlowska 44 (handel tekstylny) wśród mocno podejrzanych okoliczności, albowiem firma **winna jest tylko samym krakowskim wierzycielom kilkanaście tysięcy dolarów, podczas gdy skład towarów nie przekracza kwoty 1.800 do 2.000 dolarów.** Właściciel firmy, zabierając **wszystkie książki, notatki firmowe, kasę i weksle znikł w niewiadomym kierunku.** Rzekomo miał wyjechać do Łodzi. Cichy wspólnik i prokurent firmy Różewicz, który w poniedziałek miał zamiar również wyjechać, został na skutek interwencji wierzycieli w urzędzie śledczym zaaresztowany. Ze strony wierzycieli i policji prowadzone są dochodzenia celem wykrycia wspólników szajki. Niejaki Szafir, również kupiec przy ul. Dietlowskiej 44, zażyrował weksle w wysokości 4.000 dolarów, uchodził dotychczas jako cichy wspólnik Jakubowskiego i mocno jest podejrzany o robienie z ową szajką kombinacyj. Wskutek oszukańczego bankructwa poszkodowanych jest 17 hurtowników tekstylnych, między innemi kilka poważnych firm. Ze strony redakcji musimy wyrazić zdziwienie, że tak lekkomyślnie udzielano kredytu firmie, która na to nie zasługiwała, tembardziej, że i ów Szafir, który owych kupców na bruk krakowski wprowadził, jak się okazuje, nadużył w bezczelny sposób pokładane w nim zaufanie, starając się zrzucić z siebie odpowiedzialność za żyro.

WPISY DO SZKOŁY HANDLOWEJ W KRAKOWIE. Przemiana Akademji na szkołę handlową nie wpłynęła ujemnie na wpisy do tego zakładu. I tak do szkoły 4-letniej (do klasy I) zapisało się ogółem 106 uczniów, w tem 38 dziewcząt, 68 chłopców; do szkoły 3-letniej (do klasy I.) zapisało się 152 uczniów, w tem 66 dziewcząt, 86 chłopców, na kurs abiturjentów 18 uczniów; do specjalnej 2-letniej szkoły po 6 klasach gimnazjalnych zgłosiło się 2 uczniów.

(d) **ZAGINIONY.** Dnia 30 maja br. 11-letni Tadzio Wadowski wyszedł do szkoły i dotąd nie wrócił. Jest rzeczą charakterystyczną, iż rodzice zawiadomili o tem organa policyjne dopiero... w pierwszych dniach lipca.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. W dalszym ciągu swoich gościnnych występów gra dzisiaj p. Irena Solska swoją sławną Infantkę w Corneill'a-Wyspiańskiego „Cydzie". Jutro powtórzony będzie wspaniały klejnocik romantycznej poezji, Musseta „Świecznik", z p. Solską w roli Żakliny, pp. Białkowskim, Szymborskim i Sawickim w głównych rolach męskich. W sobotę teatr zamknięty z powodu przedstawienia wawelskiego, na które obowiązują bilety z dnia 28 czerwca. Pozostałe jeszcze bilety sprzedaje od dzisiaj kasa teatru miejskiego. Wykorzystując krótką tym razem gościnę p. Solskiej, teatr przeciąga przedstawienia popołudniowe jeszcze na lipiec i w najbliższą niedzielę daje po cenach zniżonych jeszcze jedyny i ostatni raz miłą komedję Nicodemi'ego „Nauczycielka", ze znakomitym gościem w roli tytułowej.

Z TEATRU BAGATELA. „On, ona i mama" wypełni wszystkie wieczory bieżącego tygodnia do niedzieli włącznie. W niedzielę popoł. „Głupi Jakób" z pp. Sosnowskim, Nowakowskim i M. Modzelewską w rolach głównych.

TEATRY. **Teatr imienia Juljusza Słowackiego.** Czwartek: „Cyd", Piątek: „Świecznik".

Teatr Bagatela. Czwartek: „On, ona i mama". Piątek: „On, ona i mama".

KINA. **Nowości:** „Biedne sieroty" czyli „Czyje dziecko?". **Promień:** „Szał namiętności". **Reduta:** „Piekielna maszyna". **Sztuka:** „Kobieta w złotej klatce". **Uciecha:** „U progu zatracenia". **Wanda:** „Delfia Francji". **Warszawa:** „Urwis i jego przyjaciel murzynek". **Zachęta:** „Władczyni dolara i Neapolitańczyk".

Ze świata złudy

„SZTUKA" — „KOBIETA W ZŁOTEJ KLATCE".

Film ów odznacza się w pierwszym rzędzie niezabłonowym, pomysłowym scenarjuszem. Jak każdy obraz amerykański, jest on osnuty na kanwie o umoralniającej tendencji. Reżyserja, jak zwykle w filmach wytwórni „Paramount", bardzo staranna. Dodatnia również cecha obrazu jest bogata, pełna jednakowoż smaku wystawa. Rolę tytułową kreuje nowa gwiazda filmowa: **Glorja Swanson,** niedawno zwykła statystka, dziś królowa ekranu i wyrocznia w dziale mód w całem Los Angelos. Odznacza się ona specjalną charakterystyczną manierą gry. Reszta ról w doborowej obsadzie.

Programu dopełnia wesoła komedja amerykańska „Po urlopie", którą radzę dla przestrogi, obejrzeć wszystkim, udającym się na urlop. **rd.**

ZE SPORTU

Slavia z Pragi w Krakowie. Wisła gościć będzie w dniach 5 i 6 bm. drużynę o kontynentalnej sławie, wielokrotnego mistrza Czech, Slawię z Pragi. Wiśle udało się sprowadzić Slawię i Kraków ponownie zobaczy drużynę, jakiej nie miał sposobności widzieć od lat kilkunastu. Jest to bezsprzecznie **największa atrakcja** w świecie sportowym całej Polski od czasu wybuchu wojny światowej. Slavia odgrywa w footballu europejskim pierwszą rolę. Obecnie z pośród Trzech czołowych drużyn Pragi wysuwa się znowu na pierwsze miejsce, o czem świadczą wyniki osiągnięte w Czechach i zagranicą w obecnym sezonie: A. C. Bilbao 9:2 i 4:4 F. C. Barcelona 0:1 i 3:2, Vienna 4:2 i 1:1, Sparta 1:1, Young Fellow Zurych 6:1, Union Żiżkov 4:1, Hakoah Wiedeń 1:2 i 4:2. O sile tej drużyny świadczy zwycięstwo w stosunku 3:2, odniesione przez Slawię nad profesjonalną drużyną angielską Cardif City, znajdująca się na drugim miejscu tabeli mistrzostw I. Ligi angielskiej.

Slawia w przeciwieństwie do innych drużyn czeskich, a przedewszystkiem do Sparty, cieszy się wszędzie ogólną sympatją dzięki eleganckiej i nadzwyczaj fair grze. Jest to drużyna, której przepiękny kombinacyjny styl, połączony z umiejętnem wykończeniem przeprowadzonych akcyj, winien służyć naszym graczom za wzór i przykład godny naśladowania, toteż dwudniowe zawody z Wisłą będą tak dla naszych graczy, jak i widzów i zwolenników footballu, prawdziwą ucztą sportową.

Z KRAJU

MONETY GROSZOWE W POLSCE. Jak donosi „Gaz. Gdańska", statek pasażerski Baltara przywiózł wczoraj popołudniu transport monet, bitych 1- i 2-groszowych, przeznaczonych dla Polski. Transport ten na kilku samochodach pod eskortą urzędników policji przewieziono na dworzec kolejowy, gdzie został załadowany do 2 wagonów. Wieczorem wagony te, eskortowane przez oficera i kilku policjantów odjechały do Warszawy. W Tczewie eskortowanie powyższego transportu monet polskich przejęła Polska P. P. Transportowi towarzyszą 2 urzędnicy ministerstwa skarbu.

PROPAGANDA PRZEMYSŁU NA FILMIE. W Warszawie kończą się prace przy przygotowywaniu filmu propagandy przemysłu polskiego. Film ma 2.000 metrów długości. Zdjęte są największe zakłady przemysłowe w Polsce. Będzie on demonstrowany w Konstantynopolu podczas wystawy polskiej.

ZE ŚWIATA

ZGON ROBERTA JOUVENAL. Znany publicysta francuski, Robert Jouvenal, zmarł wczoraj rano. Jouvenal był jednym z najznakomitszych dziennikarzy francuskich. Należał do stronnictwa radykalnych socjalistów.

BANDYTA DYPLOMATĄ. Z Moskwy donoszą o nominacji na posła S. S. S. R. w Czechosłowacji, p. Antonowa Aksiejenko. Aksiejenko jest organizatorem band morderców, którzy w roku 1918 napadali na domy i pałace w Petersburgu, bandy te aresztowały ministrów rządu tymczasowego oraz rabowały pałace. Antonow w sposób barbarzyński niszczył arcydzieła sztuki. Według wiadomości sowieckich w Czechosłowacji czynione są przygotowania celem specjalnego przyjęcia tego przedstawiciela Rosji.

WYSTAWA AMERYKAŃSKA. Kongres Stanów Zjednoczonych przyjął wniosek o urządzeniu w roku 1930 wystawy, której rozmiary i sposób urządzenia mają przewyższyć obecną wystawę angielską w Wembley.

CYKLON W AMERYCE. Z Cleveland donoszą: Cyklon, który zniszczył miasta Lorain i Sandusky, pociągnął według dotychczasowych oficjalnych obliczeń 104 ofiary zabite. Liczba rannych jest ogromna. Nad miastami zawieszono stan oblężenia, organizując szybką pomoc.

MAŁY FELJETON.

Przez tor kolejowy

Pewien pan wyjechał autem z Lille w kierunku Jasnego Brzegu.

Równocześnie drugi pan wyjechał z Marsylji do prowincji odzyskanych.

Spotkali się w pół drogi nad torem kolejowym, który był zamknięty, gdyż już od kilku godzin miał nadjechać express.

Po kwadransie oczekiwania pan z Lille i pan z Marsylji, znudzeni, zaczęli rozmawiać.

— Ładne pańskie auto.
— Tak. Świetnie chodzi.
— Czy to solidna marka?
— Bardzo. A pańska?
— 20.000 kilometrów.
— To tak jak moje.
— Jakoś nie widać pociągu!
— Ileż wart pański samochód?
— 28.000. A pański?
— Tak samo.
— Dużo wychodzi benzyny?
— 15 litrów. A u pana?
— Mniej więcej tak samo.
— Oliwy?
— Niewiele.
— Ach Boże! co z tym pociągiem?
— Będziemy tu chyba nocować!
— A ja muszę być w Nizzy wieczorem.
— A ja w Dunkierce jutro rano.
— Wie pan co?
— Cóż takiego?
— Mam myśl.
— I ja także.
— Może to samo.
— Bardzo być może.
— Ten przeklęty pociąg nie przychodzi.
— A przejazd zamknięty...
— Pan jedzie w tamtą stronę.
— A pan w tą...
— Gdybyśmy...

Pan z Lille i pan z Marsylji wychodzą ze swoich aut, wymieniają bilety, każdy siada w powóz drugiego i obydwaj odjeżdżają, każdy w swoją stronę.

KĄCIK KOBIECY

—o—

PTASIE OZDOBY.

(Z.) W modzie kobiecej święciły przez długi czas tryumfy futra rozmaitych zwierząt: domowych i dzikich, osobliwie rzadkich i pospolitych, o włosie długim lub krótko strzyżonym itd; tego roku uwzięła się moda niewieścia na ptactwo: marabuty, strusie, nury czubate, nie mówiąc już o tysiącznych odmianach przeróżnych ptaków o drżących skrzydełkach i błyszczącem oku.

Ogromnie modny obecnie nur czubaty jest ptakiem międzynarodowym; żyje on pod każdem niebem w okolicach nadwodnych, a z sąsiedztwa z wodą, upierzenie jego zachowało dziwny odblask jakby przeźroczy, tak miły dla oka, że łagodność i powiewność tego odcienia zdaje się człowiek wyczuwać nietylko wzrokiem, lecz kończnami palców.

Dzięki tym przymiotom, nur czubaty znajduje łatwe zastosowanie w modzie, a dość wysoka jego cena w połączeniu z kruchością piór sprawia, że ptak ten jest ozdobą dla wybranych i uniknie spopsolitowania, nieuchronnego dla podrzędniejszych jego braci.

Żakiety i płaszcze ozdabia się dziś bogato jedwabistym puszkiem nura, który biegnie wzdłuż kołnierzy, wyłogów, mankietów, przystraja urocze plisowane tiuniki i fartuszki. Elegancki nur czubaty nadaje się jednak nietylko do ozdoby kostjumów i płaszczów, lecz harmonizuje doskonale z lekkiemi jedwabnemi tkaninami, z każdym nawet

rodzajem modnych dziś tak bardzo jaskrawych krep; suknie wieczorowe a nawet toalety do tańca ubiera się szerokimi pasami puszku nura lub mnóstwem wąskich jego pasków, które tęczowym swym odcieniem nadają sukni dużo uroku i lekkości.

—o—

NOWOCZESNE WOALKI.

Czy zauważyliście, że ilekroć moda usiłuje narzucić nam kapelusze o podniesionym rondzie — natychmiast zaczynamy nosić woalki? Zbyt bowiem polubiłyśmy tajemnicze cienie, które mały klosz rzucał na górną połowę twarzy, jakże piękniały w nim wszystkie oczy: i te wesołe błyszczące i te pełne prawdziwej czy udanej melancholji! A spojrzenie? czyż może być coś ładniejszego, jak spojrzenie, które rzuca się z pod ronda kapelusza, by zachwilę skryć oczy w tajemniczym mroku? I my miałybyśmy się tego wyrzec? Jeżeli moda koniecznie wymaga... Ale ona zbyt wielką jest artystką, by pozbawiać świat piękna, więc odbierając rondo — osładza chwilę rozstania mgiełką woalki, spadającej na oczy.

Woalek tych jest kilkanaście rodzai: falbanki z czarnego lub jasnego tiulu rzucają cień na czoło i oczy, odsłaniając nos i usta. Czyż potrzebuję mówić, które z pań powinny je nosić, a które — starannie unikać? Jeżeli pani pragnie ukryć zbyt wydatny nosek — natomiast niema zamiaru ukrywać bardzo ładnych usteczek — wybierze rozkoszną woaletkę spadającą aż do górnej wargi.

Może jednak wybrać — i uczyni to prawdopodobnie — wielką, szeroką woalkę haftowaną u dołu i spływającą aż na ramiona. Woalka ta otula całą twarzyczkę, łagodząc ostrość rysów i niedokładność cery.

Obok tych nowoczesnych kreacyj z tiulu i gazy panna Namara z paryskiej Opera Comiqua, propaguje woalki dawnego typu, przylegające do twarzy. Śliczny nosek i usta uroczej artystki zarysowują się pod nią wyraźnie i są wskazówką, która z moich czytelniczek może sobie na taką woalkę pozwolić. Oczywiście, nie jest ona odpowiednia do kapeluszy letnich — któżby z własnej woli potęgował tortury dusznego dnia?

Życie w obecnej Rosji sowieckiej

(Dokończenie).

(o) Szkolne wychowanie dzieci przedstawia się następująco:

Małe dzieci, które zaczynają pełzać, nauczają w duchu bolszewickim i nazywają je „wołczki" (wilczątka).

Starsze dzieci, wszystko rozumiejące, a zatem w wieku 7—12 lat, nazywają „pionierami", a jeszcze starszych zwą „komsomolcy" podług skrótu „komunistyczny sojuz młodzieży".

Stan zarobkowy robotniczy jest nie najlepszy. Robotnik w stolicy zarabia nawet więcej, aniżeli przed wojną, a to z tej prostej przyczyny, że w tejże stolicy znajduje się rząd; na prowincji jednak nie otrzymuje nawet połowy przedwojennych zarobków.

Żywność w stolicy jest znacznie droższą, aniżeli przed wojną, inne zaś przedmioty, jak ubrania, bielizna i obuwie nawet 2—3 razy droższe. Jedynie robotnik — komunista może dostać pokój, lub mieszkanie, dawniej zamieszkałe przez burżuja, musi jednak pracować w domu jeszcze kilka godzin, a zatem ponad 8 godzin dziennie.

W czasie bezrobocia otrzymuje robotnik z kasy „Społecznych ubezpieczeń" mizerną zapomogę, nie wystarczającą dłużej jak do połowy miesiąca.

W samej Moskwie znajduje się przeszło 200 tysięcy bezrobotnych.

Tylekrotnie przesuwano zegary, że obecnie nikt się nie orjentuje. Rozkład jazdy, jaki koleje posiadają, nie jest zastosowywany do czasu ogólnego.

Pensje urzędników są o połowę mniejsze, aniżeli przedwojenne, z wyjątkiem t. zw. „Krasnyje Dyrektora", t. j. komunistów - robotników, którzy stoją na czele wielkich państwowych przedsiębiorstw, syndykatów, fabryk i t. p.

Handel z zagranicą stanowi monopol państwowy i towary z zagranicy można otrzymywać tylko przez t. zw. „Wnieszторg" (Komisarjat zewnętrznego handlu).

Wogóle pomimo, iż zdawałoby się, że życie w sowieckiej Rosji zaczyna się układać, nie można jeszcze na razie zbyt wierzyć wszystkim nawet spokojnym zarządzeniom Sowietów, nie jest się bowiem pewnym, czy z zazdrości nie nastąpi zemsta ze strony komunisty, a która w przeważnych jednak wypadkach, kończy się męczarniami i rozstrzelaniem.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Prawidłowości gospodarcze

W latach wojennych i powojennych często słyszało się głosy, wskazujące na ekonomję, jako naukę zdyskredytowaną. Przedstawiano ją, jako nudną dyscyplinę literacką, której naukowość polega jedynie na doborze fachowych terminów odstręczających niewtajemniczonych laików. Jest to nauka — głoszono — która mówi czarno i biało, mogąca wszystko udowodnić na zamówienie. Przewidywania ekonomistów się nie sprawdzają. Ich djagnozy i terapje są sprzeczne. Snadź ekonomja nie osiągnęła jeszcze tego stopnia doskonałości, by orzeczenia jej były objektywne i bezapelacyjne.

A jednak ekonomja wyszła zwycięsko z próby życia. Okres wojenny i powojenny stawiał przed nią wciąż to nowe problemy życiowe, które musiała rozwiązywać pomimo trudności w uporządkowaniu tego tak niesłychanie skomplikowanego materjału faktycznego. I na ogół rozwiązywała je zadowalająco. Przewidywania i zalecenia ekonomistów fachowych okazywały się naogół prawdziwe i słuszne. Oczywiście głosy fachowców gubiły się w krzyku ekonomistów niefachowych, których liczba wzrosła niebywale w okresie rozstroju gospodarczego. Zrozumiałem jest również, że zalecenia same przez się nie mogły zmienić sytuacji, lecz dopiero czyn konsekwentny i pełnia władzy. Ale okazało się znów, jak łatwo — przy pełni władzy i konsekwencji działania — zaprowadzić porządek i ład w gospodarce państwowej.

Od czasu wojny ekonomja nauczyła się bardzo wiele. Przedewszystkiem wystąpiły na jak wyraźnie i masowo prawidłowości gospodarcze, tzw. prawa gospodarcze, których istnienie przez wielu (Sombart) było wprost negowane. Pomimo całej różnorodności warunków politycznych, demograficznych, psychologicznych, technicznych, prawnych etc. wszędzie na całym obszarze współczesnego ustroju gospodarczego obserwowaliśmy ten sam proces przeobrażeń gospodarczych, który wywołała wojna, inflacja lub stabilizacja.

Inflacja — dewaluacja — wzrost ogólnego poziomu cen i płac — pauperyzacja szerokich warstw i koncentracja własności — rozrost handlu, pośrednictwa, bankowości, grynderstwa, emisje, wysokie kursy akcyj — zanik kredytu i oszczędności, wysoka stopa procentowa — zawrotne tempo obrotu pieniężnego, kurczenie się wartości obiegu pieniężnego, spadek techniki i wydajności pracy, brak bezrobocia i upadłości — kurczenie się wpływów podatkowych etc. Wszystkie te zjawiska następowały —w Rosji, Niemczech, Polsce, Austrji, na Węgrzech, częściowo w Rumunji, Francji itd. — z bezprzykładną regularnością, wykazywały ten sam obraz bez względu na położenie geograficzne kraju, jego stan kulturalny, techniczny, prawny, demograficzny, bez względu na rasę i moralność jego mieszkańców, bez względu na rygory karne i środki prawne państwa. Sądy doraźne i konfiskaty okazały się równie mało skuteczne, jak zaklęcia magiczne u ludów pierwotnych w walce z chorobami.

Również i stabilizacja waluty wywołuje we wszystkich krajach, które przechodziły chorobę inflacji prawie ten sam proces przeobrażeń gospodarczych. Brak zbytu — gwałtowny spadek walorów giełdowych — brak kapitału obiegowego i wysoki procent — falę upadłości i ostrego bezrobocia — likwidacja przedsiębiorstw, w szczególności w zakresie handlu i bankowości — odbudowa poziomu cen i płac.

Gdy czytamy ostatnie sprawozdania o sytuacji gospodarczej w Niemczech lub Austrji, odnosimy wrażenie, że są to sprawozdania odnoszące się do naszej własnej sytuacji gospodarczej. Tak bliskie analogje nawet w szczegółach wykazują współczesne procesy gospodarcze w początkowem stadjum stabilizacji.

Okazuje się więc, że prawa gospodarcze istnieją, że działanie ich jest niezmienne i ciągłe. Poznanie ich — to niesłychanie doniosły i cenny instrument rządzenia. Pamiętajmy, że los narodów bardzo często zależy od zwycięstwa prawdziwej lub błędnej doktryny gospodarczej, tak samo, jak od zwycięstwa tej lub innej doktryny politycznej lub moralnej. Za czasów min. Michalskiego zwyciężyła doktryna podtrzymania kredytami rozprzężonego przemysłu i ona to zadecydowała o dalszym przebiegu wypadków. Dlatego musimy być bardzo ostrożni w doborze doktryn, jako wskaźników działania.

Szczególnie ważnem wydaje mi się poznanie obecnej sytuacji ekonomicznej, jako produktu prawidłowości gospodarczej, tej samej prawidłowości, którą obserwujemy i w innych krajach europejskich. **elzet.**

Czy kredyty zażegnają kryzys?

W związku z trwającym wciąż jeszcze kryzysem w przemyśle czynione są usiłowania zmierzające do polepszenia sytuacji gospodarczej. Trzeba istotnie znaleźć środki, któreby kres położyły obecnemu położeniu.

Przemysł przedewszystkiem domaga się wytworzenia warunków umożliwiających prowadzenie dalszej produkcji. Niezbędnym warunkiem jest oczywiście potanienie kredytu. Wysoka stopa procentowa, będąca następstwem drożyzny kredytu, podraża produkcję o 12 do 30 prc. Przeciwdziałać temu może tylko tańszy kredyt wewnętrzny.

Przemysł pewne nadzieje pokłada w tym względzie na Banku gospodarstwa krajowego. I istotnie w Banku tym otwarto kredyt towarowy, który udzielany ma być na półfabrykaty i surowce, wyjątkowo zaś tylko na towary gotowe. Bank gospodarstwa krajowego jest bankiem państwowym, a Rządowi chodzi nietylko o zażegnanie kryzysu w przemyśle, ale zarazem i o spadek drożyzny. Sądzi zatem, że rzucenie większej ilości gotowych towarów na rynek przyczyni się do spadku drożyzny. I sądzi najzupełniej słusznie. Trzeba przyznać, że usiłowania Rządu w tym kierunku są istotnie widoczne. Rząd pracuje nad zniżeniem kosztów utrzymania, ku czemu w pierwszym rzędzie zmierza nowa taryfa celna, która doprowadzić musi do spadku cen. Taryfa ta, wywołując potrzebę większej konkurencji, współdziałać winna na likwidacji przesilenia gospodarczego.

Samo udzielanie kredytów dla przemysłu kryzysu nie zażegna. Przemysłowcy w okresie inflacyjnym przywykli do kredytów państwowych i dziś by pragnęli ich po linji najmniejszego oporu. Zdając sobie dokładnie sprawę z doniosłej wagi, jaką istotnie odgrywa przemysł w naszem życiu gospodarczem i uznając, że bez umożliwienia przemysłowi odpowiednich warunków istnienia, nic da się pomyśleć o prawidłowym ustroju gospodarczym Polski, nie mniej jednak stwierdzić musimy, że nietylko Rząd, ale i sfery gospodarcze, poszczególne organizacje krajowe winny współdziałać w wyszukiwaniu dróg właściwych. Nietylko ułatwienie kredytu przyczyni się do sanacji w naszem życiu gospodarczem. Wysuwa się tu cały szereg środków; któreby mogły być skuteczne poza kredytem tańszym i dogodniejszym i uzyskaniem pożyczki zagranicznej na cele gospodarcze, co jest również przewidziane w dalszej akcji Banku gospodarstwa krajowego.

Zmniejszenie opłat wywozowych i wogóle ułatwienie wywozu tych wytworów przemysłu, które możemy wywozić bez szwanku dla rynku wewnętrznego, dalej reforma podatku obrotowego i stawek kolejowych, walka z przemytnictwem, wprowadzenie wreszcie pracy akordowej i skasowanie nadmiernej ilości świąt — oto czynniki, które mogą również poważnie zaważyć na szali.

L. R.

Fuzja banków

Dzienniki przyniosły wiadomość o mającej rzekomo nastąpić fuzji banków, a mianowicie warszawskiego Banku dla handlu i przemysłu, Banku kredytowego w Warszawie i Polskiego Banku handlowego w Poznaniu. W sprawie tej zwróciliśmy się do jednego z najwybitniejszych finansistów w Wielkopolsce i otrzymaliśmy od niego następujące wyjaśnienie:

Zasadniczo myśl łączenia się banków jest słuszna i zdrowa. W ostatnich dwóch latach liczba banków w Polsce wzrosła niepomiernie. Liczba ich nie odpowiada ani stosunkom gospodarczym, ani finansowym. Niema mowy, by wszystkie banki zdołały się utrzymać. Przy regulowaniu stosunków finansowych instytucje bankowe słabsze, albo, powiedzmy bardziej ściśle, zbędne, muszą paść. Zarządzenie, by kapitał banku wynosił miljon złotych, jest przekreśleniem wszystkich banków słabszych. Leży w interesie i państwa i społeczeństwa znaczne zmniejszenie liczby banków. Jedne będą musiały się zlikwidować, drugie muszą być po-

chłonięte przez silniejsze banki, względnie będą się musiały łączyć.

Wiadomości o fuzji wspomnianych dwóch banków warszawskich i Polskiego Banku handlowego w Poznaniu są nieprawdziwe. Sprawa ta przedstawia się następująco:

Przed dwoma miesiącami czynniki rządowe dały do zrozumienia Bankowi Kredytowemu w Warszawie, oraz Bankowi dla przemysłu i handlu w Warszawie, że rząd gotów im pójść na rękę, o ile się sfuzjonują. Równocześnie zwrócono się do Polskiego Banku handlowego z propozycją, czyby nie objął patronatu nad sfuzjonowaniem się tych banków. Wobec tego, że Polski Bank handlowy postawił pewne zastrzeżenia, akcja utknęła. Do tej pory sprawa nie posunęła się ani na krok naprzód.

Bilanse złotowe

W związku z rozporządzeniami Ministra Skarbu z d. 15 lutego 1924 Nr 16, z dn. 14 marca 1924 Nr 27 i z dn. 23 kwietnia 1924 Nr 37 Dz. ust., — w sprawie ustalenia zysku w bilansie frankowym osób fizycznych i prawnych, prowadzących prawidłową rachunkowość, rozesłał Minister Skarbu dnia 18 czerwca 1924 Nr. DPO 1102/II okólnik do Izb Skarbowych, którego dosłowną treść niżej podajemy:

„Celem ujednostajnienia postępowania przy wymiarze podatku dochodowego na rok podatkowy 1924 dla osób fizycznych i prawnych, prowadzących prawidłową rachunkowość, które przeliczyły swe bilanse na złote w myśl postanowień par. 4 rozporządzenia z dnia 15 lutego 1924 (Dz. U. R. P. Nr 16 poz. 165) w brzmieniu rozporządzenia z dnia 14 marca 1924 r. (D. U. R. P. Nr. 27 poz. 276) oraz rozporządzenia z dnia 23 kwietnia 1924. (Dz. U. R. P. N. 34 poz. 359) Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że: zyski z roku operacyjnego, bezpośrednio poprzedzającego rok operacyjny, miarodajny do ustalenia podstaw wymiaru na rok podatkowy 1924 **wstawione do frankowego bilansu otwarcia** w ogólnej sumie, przerachowanej na franki złote wg. kursu franka, przyjętego do przeliczenia bilansu otwarcia i przeniesione na odpowiednie rachunki zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia należy traktować, jak następuje:

I. Sumy, przeznaczone na zasilenie funduszów własnych przedsiębiorstwa (odliczenie na kapitał zapasowy, rezerwowy, amortyzacyjny, niepodzielona końcówka zysku do przeniesienia na rok następny) winny być uważane jako **wartości stałsze.** Należy je przerachować wg. tego samego kursu franka złotego, jaki został zastosowany dla przerachowania bilansu otwarcia.

II. Sumy, przeznaczone z podziału zysków **do wypłaty** (dywidendy, tantjemy, ofiary, gratyfikacje i t. p.) winny być uważane jako **wartości czysto markowe.** Przy sporządzaniu frankowego zamknięcia ksiąg, na sumach tych winny być wprowadzone różnice kursowe, które należy odnieść na ogólny rachunek różnic kursowych z przerachowania, niezależnie od tego, czy sumy te zostały w ciągu roku operacyjnego wypłacone, czy też nie.

Celem ustalenia dochodu podatkowego mogą być potrącone z zysku bilansowego wspomniane różnice kursowe, z wyjątkiem jednakże tych różnic, które wynikły w sumach wyłączonych z podstaw opodatkowania na rok podatkowy 1923, ze względu na ich przeznaczenie (np. w sumach, przeznaczonych z podziału zysków na gratyfikacje dla pracowników).

Od Administracji

Administracja naszego pisma oświadcza, że ogłoszenie P. ANIELI KUBALANKI, zamieszczone w „Kurjerze Wieczornym“ dnia 26 czerwca b. r. dostało się na łamy naszego pisma DROGĄ PODSTĘPU, przez p. Władysława Syrek, współpracownika firmy Janeczek, który korzystając z nieobecności naczelnego administratora, rozmyślnie w błąd wprowadził personal Administracji.

Stosunki w gdańskich spółkach akcyjnych

Sprawozdania z walnych zebrań gdańskich spółek akcyjnych pod bardzo wielu względami są nad wyraz charakterystyczne, podobne do polskich. Stereotypowo powtarza się zdanie: „zysk za ubiegły rok gospodarczy, wykazany w markach papierowych, nie pozwala na ustalenie dywidendy“. Trudno się też zorjentować w pozycjach, wyrażających bardzo różniące się pod względem wartości sumy markowe. Wobec tego niema prawie żadnej możliwości wyporśrodkowania zysku i strat. Walne zebrania w obecnej chwili różnią się od dawniejszych w tem, **iż powstaje dotychczas nieznana opozycja, składająca się przeważnie z drobnych akcjonarjuszy, którzy bronią się z rozpaczą przed upośledzeniem przez silniejsze grupy.** Na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie przejścia na walutę guldenową. Jakkolwiek przepisy prawne są ujęte dość ściśle, pozwalają jednak na szeroką interpretację przewalutowania kapitału markowego na guldenowy, gdyż niedostatecznie wyjaśnioną pozostaje kwestja stwierdzenia wartości przedsiębiorstwa. Bardzo obfitym źródłem nieporozumień jest stosunek akcji zwyczajnych do uprzywilejowanych. Podczas, gdy dawniej w okresie inflacji akcje uprzywilejowane były ochroną przed zbytniem wnikaniem obcych kapitałów do przedsiębiorstwa, stają się one obecnie narzędziem do wyzyskania sytuacji w kierunku pozbawienia praw akcjonarjuszy zwyczajnych. Jeden z banków gdańskich doniósł przed niedawnym czasem, iż zamierza przewalutować zwyczajne akcje w ten sposób, że każda akcja na mk. 10.000 reprezentować ma 25 guldenów, podczas, gdy akcja uprzywilejowana, opiewająca na 1000 guldenów, ma również być przewalutowana na 25 guldenów.

KRONIKA KRAJOWA

PODATEK DOCHODOWY OD UPOSAŻEŃ ZA LIPIEC. Ministerstwo skarbu zarządziło, aby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę był w miesiącu lipcu 1924 r. dokonywany w dotychczasowym trybie, według skali, ustalonej dla potrąceń podatku w miesiącu maju 1924 r. okólnikiem N. 1. L. DOP. 489/II/24, a ogłoszonej w N-rze 96 „Monitora Polskiego“ z dnia 25 kwietnia 1924 r., poz. 267.

PRZEDŁUŻENIE TERMINÓW PŁATNOŚCI PODATKU DOCHODOWEGO. Rata podatku dochodowego, która płatną była do 24 czerwca (25 procent) odroczona została do 24 lipca, a następna rata (również 25 procent), która miała być płatną najpóźniej do 24 lipca odroczoną została do 24 sierpnia (Dz. Ust. Państwa 53).

PRZEWALUTOWANIE OBLIGACJI MIASTA ŁODZI. Komisja skarbowo-budżetowa m. Łodzi uchwaliła zaproponować radzie miejskiej przewalutowanie obligacji miejskich w stosunku 50 prc. do wartości złota, oprocentować je w wysokości 6 procent i rozlosować w ciągu 30 lat. Wysokie przewalutowanie ma na celu podtrzymać autorytet miasta i zaufanie do jego papierów, gdyż, gdy miasto zwróciło się do Anglji o kredyt, otrzymało odpowiedź odmowną z powodu nieuregulowania sprawy waloryzacji obligacji miejskich.

ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU STOW. ZAR. I GOSP. W wielkiej sali Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie rozpoczęły się 2 lipca obrady Zjazdu delegatów Związku Stowarz. zarobk. i gospod. przy współudziale około 70 delegatów.

Po zagajeniu Zjazdu przez prezesa Związku prof. Dolińskiego i po odczytaniu gratulacyjnych telegramów, wybrano na przewodniczącego Dra Józefa Tomasika, delegata z Liska, na zastępców dyr. Jana Karcińskiego, del. ze Żmigrodu i Kaz. Bodnara, del. z Czortkowa, na sekretarzy St. Wodzińskiego, del. z Leżajska i Stan. Popławskiego, del. ze Lwowa.

Sprawozdanie Wydziału Związku odesłano do komisji, poczem ks. Adamski referował sprawę organizacji współdzielni w Wielkopolsce oraz stosunki tychże do Central finansowych i gospodarczych, profesor Doliński sprawę konsolidacji Związków. Sprawę zmiany statutu Związku odesłano do komisji. Sprawy kredytowe referował delegat Jan Karciński. Po przedłożeniu budżetu Zjazd odroczono. Po południu prace Komisji.

POŻYCZKA ANGIELSKA DLA POLSKIEGO PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO. Rząd udzielił cukrowniom zezwolenia na eksport 150.000 tonn cukru. Umożliwia to otrzymanie w Anglji pożyczki natychmiastowej w wysokości 1,5 miljona funtów tj. przeszło 33 miljony złotych, oraz zapewnienie sobie na jesieni dalszej pożyczki w wysokości przeszło 1 miljona funtów.

STAN BEZROBOCIA W POLSCE. Według raportów urzędowych ilość bezrobotnych wynosi w Warszawie 7000 osób, w okręgu warszawskim 300, w okręgu lubelskim — 1500, w krakowskim — 5000, w poznańskim — 4500, w pomorskim — 1800, we lwowskim — 10.500 (Borysław), w łódzkim — z 24 tys. wzrosła na 23 tys., w kieleckim z 10 tys. — na 21 tys., w górnośląskim z 9 tys. na 16 tys. Spis ten obejmuje jedynie robotników zupełnie pozbawionych pracy.

KOMORNICY W ŁODZI z powodu stagnacji mają wiele do roboty i to na przeciąg trzech miesięcy.

Rynki towarowe

RYNEK SKÓR. Skóry surowe, bydlęce, lekkie, świeżej wagi do 27 kg. w cenie 80—85 groszy za 1 kg. Skóry ciężkie tj. ponad 27 kg. wagi świeżej w cenie 75 do 80 groszy za 1 kg. Skóry cielęce zależnie od wielkości wagi po wysoleniu (waga solona) od 5 do 6 złotych. Skóry końskie w cenie od 20—25 złotych za sztukę, zależnie od długości. Tendencja gólna dla skór jeszcze ciągle słaba, zwłaszcza dla skór ciężkich.

Skóry lekkie nieco poszukiwane. Skórki cielęce z powodu udzielenia kontyngentu wywozowego i kończącego się sezonu wykazują również pewne ożywienie. Na ogół jednakże z powodu kolosalnej ciasnoty gotówki zakupy przez garbarzy krajowych stosunkowo bardzo nieznaczne.

Skórki królicze wykazują również pewne ożywienie, a to głównie z powodu bardzo silnej tendencji dla królików australijskich, jaka się zaznaczyła na ostatniej aukcji w Londynie. Ożywienie to dotyczy jednak tylko królików towaru zimowego, pochodzących ze zimy, podczas gdy towar obecny, nadający się wyłącznie dla celów kapeluszniczych, nadal wykazuje słabą tendencję. Skórki zajęcze o ile pochodzą ze sezonu zimowego, wykazują w ostatnich dniach stosunkowo znaczną zwyżkę. Natomiast inne skórki futrz. jak kuny, lisy, tchórze itp. ciągle jeszcze wykazują bardzo nieznaczne obroty, a to z powodu kolosalnego braku gotówki, panującego nietylko u nas, ale także w Niemczech.

Metale

Berlin, 2 lipca. Za 1 kg. Miedź elektrol. wire bars (100 kg) 119.50, miedź rafin. (99—993%) 1.03—1.04, oryg. miękki ołów hutn. 0.57 — 0.56, surowy cynk hutn. (w. obr.) 0.55 — 0.56, cynk Remalted 0.47 — 0.48, cyna Banca, Straits i Australijska 4.20—4.30 — Hutnicza 99% 4.10 — 4.15, nikiel czysty 98—99% 2.25—2.35, Antymon Regulus 0.60 — 0.68, srebro w szt. ca. 0,900 88.25 — 88.75.

Londyn, 1 lipca. Miedź Standard 61.13.9, — trzy mies. 62.13.9, — elektrolityczna 66.5, cyna Standard 228.12.6, — trzy mies. 229.5, ołów ang. za got. 34.5, — good soft pig. 32.15, cynk za got. 32.2.6, — trzy mies. 31.7.6, rtęć 13.5.

Ceny ziemiopłodów

Warszawa, 2 lipca. W obrotach prywatnych notowano za 100 kg netto w złotych. Franco st. załad.: pszenica 21 — 23, żyto 11,67, owies 12,50, jęczmień 14, otręby pszenne 9,50, — żytnie 7.50, makuchy lniane 18, — rzepakowe 14. Franco Warszawa za 1 kg w złotych: mąka pszenna 50% 0,40 — 0,43, — żytnia 50% 0,25 — 0,27. Tendencja mocna.

Lwów, 2 lipca. Na rynku zbożowym zastój niezmieniony. Sporadyczne tranzakcje pszenicą. Tendencja utrzymana. Usposobienie stałe. Oprócz pszenicy ceny szacunkowe. Pszenica 19 — 20, żyto 10,75 — 11,50, żyto małopolskie 9,20 — 9,50, jęczmień małopolski 9,25 — 9,75, pastewny 8,75 — 9,25, owies 11 — 12.

Poznań, 2 lipca. Żyto 10.50 — 11.50, pszenica 20— 22, jęczmień 10.88, brow. 13 — 14, owies 12.75 — 13.75, mąka żytnia 70% łącznie z workiem 16.50 — 18,00, żytnia 65% (z workiem) 19.75, pszenna 65% (z workiem) 35 — 37, ospa żytnia 7.50, słoma żytnia luźna 1.20 — 1.40, — prasowana 2.40 — 2.50, siano luźne 3.40 — 4.20, prasowane 5.80 — 6.80. — Usposobienie stałe.

Giełda poznańska

Poznań, 2 lipca.

B. Kwilecki	2,00	Goplana	2,50
B. Przem.	2,20	Lubań	
B. z. sp. zar.	3,80	Roman May	18,00
P. Bank Handl.		Marynin	
Barcikowski		Młyn Ziemiański	
Brow. Krotosz.	1,50	Płótno	0,40
Cegielski	0,55	Pap. Bydgoszcz	
Hartwig Kantor.	2,50	Piechcin	
Centrala Skór	2,20	Poz. Sp. Drzew.	0,75
C. Hartwig	0,55	Tri	
Hurt. Droger.		Unja	4,90
B. Poznański	0,75	Wojciechów	
Hurtownia Zw.		Zj. Brow. Gr.	1,10
Iskra	0,90	Wyt. Chemiczna	0,35—0,30
Herzfeld Victorius	2,70	Wisła Bydgoszcz	
Pendowski	0,55	Centrala Rol.	0,65—0,75

Gwarancja bezpieczeństwa Francji — sojusz angielsko-francuski

Paryż. (Tel. wł.) Na posiedzeniu połączonych komisyj finansowej i spraw zagranicznych Herriot przedstawił przebieg obrad w Chequers. Herriot zaznaczył, że Macdonald w dążeniu do zapewnienia bezpieczeństwa Francji, **czego najlepszą gwarancją byłoby zawarcie sojuszu angielsko-francuskiego,** wyraził w tej sprawie zasadniczą zgodę. W sprawie kontroli generalnej Herriot oświadczył, że Francja ma całkowitą swobodę działania. W sprawie Zagłębia Ruhry wskazał Herriot, że na konferencji w Brukseli z ministrami belgijskimi całkowite porozumienie zdołał osiągnąć nader łatwo. W sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi narodów zaznaczył premjer, że określenie najwłaściwszego terminu w tej sprawie będzie zadaniem sprzymierzonych.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 3 lipca 1924

AKCJE	Transakcje w złotych	
	dziś	1/VII.
Bank Przemysłowy . . .	0·24—0·25	0,23—0,22
Bank Hipoteczny		
Bank Małopolski		
Ziemski Bank Kredyt. . .		
Powszechny Bank Kredyt.		
Bank Komercjalny . . .		
Bank Zw. Spółek Zarob.	3·90—4·00	3·60
„Tohan"	0·24 - 0·25	0·23—0·22
„Tehate"		
„Impex"		
Bracia Rolniccy	0·15—0·20	
„Pharma"	0·54	
„Polski Glob"		
Żegluga Polska		
Zieleniewski	7.00—7·25	6·50—6·80
Cegielski, Poznań . . .	0,50—0·58	0·50—0·52
„Potęga" Tow. huty żel.		
„Trzebinia", ...	0·50—0 51	0·50
Rohn, Zieliński i Ska .		
Orthwein, Karasiński i Sp.		
Herzfeld-Victorius . . .		
„Pocisk"		
Warsz. Parowozy	0·30—0·32	0·30

AKCJE	Transakcje w złotych	
	dziś	1/VII.
Automotor		
Górka	10·20—11·00	10·20—10·00
Siersza	3·90—4·00	3·65
Tepege	2·30	2·25—2·20
Polska Nafta	0·35—0·40	0·36—0·35
„Pokucie" . .		
Oikos		
Pezet		
Strug	0·70	0·8)
Syndykat Kosz., Kraków .		
S. W. Niemojowski . . .	0·55	
Tłuszcze Trzebinia . . .		
Azot		
Elektr. Siersza		
Porcelana Cmielów . . .	0·52	0·52
„Krakus"	0.73—0·75	0·75
Chodorów	3 60—3·70	3 65—3·30
Chybie	4.00	
A. Piasecki		1·30
Garbarnia	10·00	
Fabr. kap. w Myślenicach		
4% listy Tow. Kr. Ziem. (100 K.).		
4½% listy zast. Tow. Kr. Ziem. (100K.).		

Sprawozdawca giełdowy jest w kłopocie, chciałby sygnalizować zdecydowaną poprawę kursów, oczekiwaną przez wszystkich z utęsknieniem, jednakowoż cedula zmusza go do dalszego pastwienia się nad „ofiarami stabilizacji". Bo ostatecznie skonstatowanie „lekkiego ożywienia" i jeszcze „lżejszej poprawy" kursów na dzisiejszem zebraniu giełdy efektów nie zdoła napełnić otuchą „zbolałych serc" i „wycieńczonych kieszeń" tych bywalców giełdy, którzy na efektach potracili fortuny. Lepszy wiatr powiał dzisiaj z Wiednia, stąd też arbitrażówki nieco skrzepły. Kursa wciąż jednak są tak niskie, że i spekulacja obawia się już grać na zniżkę przy obecnym poziomie kursowym. Dlatego tranzakcje są bardzo nieliczne. Tranzakcje te decydują o ogólnym poziomie kursów naszych papierów, wywołując topnienie naszych walorów.

EGZOTY.

Jaworzno drobne 15 i pół, Gazy wschodnie 11, Gazy zachodnie 2.07 i pół do 2.10. Nobel 1.50—1.45, Glorja 0.40, Len 0.85.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH

Dewizy: Nowy Jork 5.22, Londyn 22.60, Paryż 27 i jedna czwarta do 27.50, Wiedeń 7.36—7.35, Praga 15.35—15.30. Szwajcarja 94—93.20—93.10—93.05, Berlin 128, Amsterdam 196.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 3 lipca. (Ceny w złotych):

Bank Dyskontowy 4.85.
Bank Zachodni 1,55—1.65.
Bank Kredytowy 1—1.20.
Bank Związku Spółek Zarobk. 4—4.10.
Kijewski i Scholtze 0.21—0.22.
Puls 0.35.
Spiess 0.94—097.
Wildt 0.58.
Zgierz 2.10—1.70—2.
Chodorów 3.60—3.70.
Czersk 0.45—0.60.
Częstocice 1.50—1.80.
Michałów 0.45—0.55.
Warszawski Cukier 3.05—3.50.
Firley 0.43—0.47.
Warsz. Tow. Kopalń Węgla 3.40—3.70—3.60.
Cegielski 0.52—0.58.
Fitzner 3.40—3.60.
Lilpop 0.50—0.56.
Modrzejów 4.25—4.50.
Norblin 0.46—0.45—0.47.
Orthwein 5.95—6.60.
Parowozy 0.30—0.32—0.31.
Pocisk 1.40—1.35.
Rohn i Zieliński 0.30.
Rudzki 1.10—1.19.
Starachowice 2.22—2.35.
Ursus 1.05.
Zawiercie 33—35.
Borkowski 0.90—0.88.
Ćmielów 0.65.
Haberbusch 4.65—4.80.
Polska Nafta 0.40.
Nobel 1.55—1.58.
Lenartowicz i Rylski 0.15.
Siła i Światło 0.44—0.46.
Spirytus 1.20—1.40.
Żyrardów 58 i trzy czwarte do 55—58.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 3 lipca.

Waluty: Dolary 5.18 i pół, Franki szwajcarskie 92.30, Korony czeskie 15.27.

Dewizy: Nowy Jork 5.18 i pół do 5.18, Londyn 22.47—22.40, Paryż 26.81, Wiedeń 7.32, Praga 15.27, Włochy 22.32, Belgja 23.54, Szwajcarja 92.30, Holandja 196.29—194.35. Miljonówka 0.54, Bony złote 0.75—0.77, Pożyczka złota 7.10—7.20, Pożyczka dolarowa 2.40.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 3 lipca. (Otwarcie giełdy). Warszawa 109, Nowy Jork 5.72, Londyn 24.33, Paryż 20.12, Wiedeń 79 i trzy czwarte, Praga 16 i pół, Włochy 24.19, Belgja 25.20, Budapeszt 79 i pół, Helsingfors 14, Sofja 401 i jedna ósma, Holandja 211 i siedem ósmych, Kopenhaga 90, Stokholm 149, Bukareszt 231, Berlin 1.34 i pół, Belgrad 6.47.

Ostatnie telegramy

z 3 lipca 1924

P. Miklaszewski „wyjaśnia" swoje niefortunne rozporządzenia

Warszawa (PAT). W celu usunięcia pewnych niewłaściwości, jakie zakradły się do administracji państwowych szkół średnich i znajduje krytyczne echo w uchwałach rezolucyjnych klubu parlamentarnego PSL, pan Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego przesłał do pp. kuratorów okręgów szkolnych odpowiedni okólnik, mający na celu skorygowanie tych niewłaściwości z istotnemi intencjami naczelnych władz oświatowych. Okólnik brzmi: Do pp. kuratorów okręgów szkolnych. Ponieważ dochodzą do ministerstwa skargi na utrudnianie w przyjmowaniu dzieci włościan do szkół średnich państwowych, ministerstwo wyjaśnia, że o ile fakty te odpowiadają prawdzie, to polegają na mylnej interpretacji okólników ministerstwa z dnia 18 maja 1924 L. 4477/II. Zarządzenia ministerstwa, wskazujące, że z pomiędzy uczniów wstępujących na nowo do państwowych szkół średnich, którzy odpowiedzą przepisanym warunkom przyjęcia należy przedewszystkiem dać pierwszeństwo dzieciom pracowników państwowych cywilnych i wojskowych zawodowych, nauczycielom szkół państwowych i dzieciom osób niezamożnych", traktując na równi te trzy kategorje osób i nie powinny w wykonywaniu powodować utrudnień w przyjmowaniu dzieci włościan i robotników, które, jak wogóle dzieci osób niezamożnych, mają na równi z dziećmi pracowników państwowych prawo pierwszeństwa przy wstępowaniu do szkół średnich państwowych. W wykonaniu powyższego zechcą pp. kuratorowie wydać odpowiednie zarządzenia. (—) Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Miklaszewski.

Niezałatwiony konflikt niemiecko-rosyjski

Berlin. (Tel. wł.) Wedle doniesienia Ros. Ag. Tel. wobec nieuregulowania do dnia 1 lipca konfliktu niemiecko-sowieckiego, sowiecka misja handlowa w Berlinie zamierza w ciągu miesiąca lipca zlikwidować swe prace. Personal misji otrzymał już wymówienia.

Poincare w komisji dla spraw zagranicznych

Paryż (Tel. wł.) Poincare ma objąć miejsce w komisji senackiej dla spraw zagranicznych, opróżnione przez senatora Chopiteau.

Bitwa z bandytami

Kowno. (Tel. wł.) Więźniowie zbiegli z więzień kowieńskich skryli się w pobliskich lasach. Posłano za nimi silne oddziały wojska i policji. **W okolicy Kowna dokonano szeregu napadów bandyckich. Brakuje jeszcze 20 więźniów. Z bandytami stoczono formalną bitwę, w której używano karabinów maszynowych i auta pancerne.** Ze strony bandytów jeden zabity i kilkudziesięciu ranionych. Wśród wojska i policji są również straty.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

—o—

Ciąg dalszy rozprawy o zajścia listopadowe

OBROŃCY OPUSZCZAJĄ SALĘ ROZPRAW

Fakt ten nie podoba się obrońcom; wszyscy opuszczają salę rozpraw, by się także naradzić, a powróciwszy żądają zaprotokołowania oświadczenia, że postępowanie przewodniczącego, nie pozwalające na stawianie pytań, jak one odnoszą się do tych oskarżonych, których dany obrońca nie broni, uważają za naruszenie ich praw proceduralnych obrony, która również zmierzać musi do wykrycia prawdy materjalnej — co przewodniczący przyjmuje do wiadomości.

Św. Goldberger Henryk, teść osk. Redlicha.

Przew. Kiedy Redlich był u pana 6 listopada?

Św. Przyszedł do sklepu mego parę minut po 9 i pozostał do 11-tej.

Przew. A cóż pan na to powie, że tu zeznali świadkowie, że widzieli go między 9 a 11 w mieście?

Św. To nie prawda, drugi raz na to przysięgnę.

Prok. Dr Sozański. A przecież sam Redlich podał, że podniósł szablę koło Pałacu sztuk pięknych, że był na ulicy Szczepańskiej wpół do 11-tej. Cóż pan na to?

Św. Zięć się chyba pomylił w czasie.

—o—

POGRZEB Ś. P. Dra STEFCZYKA odbył się dzisiaj rano. W pogrzebie wzięli udział: imieniem rządu naczelnik wydziału prezydjum Rady ministrów Laskowski, imieniem władz autonomicznych i imieniem województwa wojewoda Kowalikowski i starosta Stankowski, prezydent miasta Federowicz i wreszcie szereg delegacyj organizacyj współdzielczych, których założycielem był zmarły. Wojewoda Kowalikowski wyraził imieniem rządu kondolencję z powodu zgonu tak wybitnego działacza społecznego. O godzinie 10 rano odprawiono nabożeństwo żałobne w kaplicy cmentarnej, poczem kondukt udał się na dworzec, gdzie wygłoszono szereg przemówień, żegnających zmarłego. Zwłoki przewiezione zostaną do Lwowa, gdzie nastąpi jutro odprowadzenie szczątek Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

MOJE MINJATURY.

Jeszcze jeden uśmiech Korczaka...

Janusz Korczak napisał nową powieść p. t. „Bankructwo małego Dżeka".

Historja o chłopcu, który założył w szkole kooperatywę samopomocową i wskutek kradzieży, dokonanej przez nieznanych złoczyńców, doczekał się „bankructwa"...

Na beztreściwej kanwie opowiadania wysnuł Korczak bajeczną mozajkę najcudowniejszych kolorów, zaczerpniętą z niewyczerpanego źródła dziecięcej psychologji.

Korczak nie pisze — on uśmiecha się do dzieci, pokazuje im życie w całej swej okrutnej nagości, bawi się niemi, przekomarza, kłóci się i martwi.

Korczak w całej swej twórczości rozwiązuje jeden supełek na sznurku zagadnień społecznych: on stara się wyjaśnić stosunek dziecka do człowieka dorosłego.

Bo ludzie dorośli — to bardzo dziwni ludzie.

Nic ich nie obchodzi, mają dużo, dużo interesów i jeszcze więcej zmartwień muszą się troszczyć o zarobek, trudno więc, żeby czas im pozwolił na wszystko.

A dziecko zasklepia się w swoim światku, odseparowane od życia ludzi dorosłych z dniem każdym rośnie nawał nierozwiązanych pytań, w mózgu powstają coraz nowe zagadnienia, dziecko wije się w wężowisku tajemnic i czasem drogą własnych eksperymentów dochodzi do prawdy, albo też zostaje w swej naiwności do końca życia.

Korczak oświetla mroki duszy dziecka.

I to nie jego wina, że czasem smutek przebija ze stronic jego książki. On nie chciałby wcale, żeby dzieciom źle się działo...

Ale cóż robić, skoro dziecko ma wokół siebie tyle wrogów, którzy czyhają na jego zgubę?...

Niech dorośli przeczytają ostatnią książkę Korczaka.

Dobrze jest w czasach obecnych usłyszeć od kogoś, że wcale nie jest tak bardzo źle, że w każdym razie może być lepiej i nie należy opuszczać rąk w zwątpieniu.

Dobrze jest w czasach bankructwa myśli przeczytać o bankructwie małego Dżeka. **Bolski.**

Odpowiedzialny redaktor: **Bolesław Raczyński.** — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego". Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).